Nr. 364 Kraków, Sobota 16 października 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ataki rosyjskie pod Dynaburgiem.

Bombardowanie Mińska.

Urzędowo donoszą 15 października: Wiedeń, 16 października.

Na rosyjskim terenie wojennym nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 15 października. Berlin, 16 października.

Grupa gen. Hindenburga: Na południowy-zachód i na południe od Dynaburga Rosyanie wczoraj ponownie kilkakrotnie zaatakowali. Na południe od drogi Dynaburg-Nowoaleksandrowsk odparto ich wśród niebywale ciężkich strat. Tak samo złamały się dwa ataki na północny wschód od Wesołowy. Przy trzecim ataku udało się tutaj Rosyanom wtargnąć w nasze stanowiska szerokości jednego bataliona. Kontratak jest w toku. Jeden z naszych statków powietrznych obrzucił wydatnie bombami dworzec w Mińsku, na którym obecnie odbywa się wielkie ładowanie wojsk. Zauważono pięć ciężkich wybuchów i jeden wielki pożar.

U grup ks. Leopolda bawarskiego i gen. Linsingena nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Na terenie bałkańskim.

Zdobycie Pożarevacu. Pomyślne walki na południe od Belgradu i Semendryi.

Urzędowo donoszą 15 października: Wiedeń, 16 października.

Posuwające się przez Erinobrdo austro-węgierskie wojska odrzuciły nieprzyjaciela przez potok Bolecica, który pod Vinca wpada do Dunaju.

Z obu stron dolnej Morawy posuwające się wojska niemieckie zajęły we walce Pozarevac. Bułgarska pierwsza armia podjęła atak przez wschodnią serbską granicę i zajęła wyżyny przełęczy między Belogradcik a Knjazevac.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 15 października: Berlin, 16 października.

U grup wojsk Mackensena operacye mają przebieg zgodny z planem. Na południe od Belgradu i Semendryi wyparto Serbów dalej, wzięto 450 do niewoli i zdobyto 3 dział,a wśród nich jedno ciężkie.

Dziś w nocy wzięto szturmem także fortyfikacye na froncie południowym Pożarevacu, wskutek czego to umocnione miasto dostało się w nasze ręce.

Pierwsza armia bułgarska rozpoczęła atak poprzez granicę wschodnią Serbii i zajęła przełęcze między Belogradczikiem a Knjażevacem.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki z Włochami.

Urzędowo donoszą dnia 15 października. Wiedeń, 16 października.

Na froncie tyrolskim trwa dalej silny nieprzyjacielski ogień działowy. Nieprzyjaciel usiłował wykonać atak piechoty tylko na płaskowzgórze Vielgereuth, gdzie o północy ki ka włoskich kompanii posunęło się przeciw naszym pozycyom, ale po krótkiej walce ogniowej zostało zmuszone do odwrotu. Tak samo spełzła na niczem ponowna próba zbliżenia się nad ranem.

Na granicy Karyntyi i na Pobrzeżu ogólne położenie niezmienione.

Poszczególne odcinki tego frontu znajdują się pod ciągłym nieprzyjacielskim ogniem działowym. Na skraju płaskowzgorza w pobliżu Peteano, został posuwający się naprzód włoski oddział kontratakiem odrzucony, przyczem poniósł wielkie straty.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z Bułgaryi.

Ideologia chłopów. Polityczne wywiady.

Biorąc pod ocenę usposobienie Bułgaryi, trzeba mieć na widoku, iż jest to społeczeństwo bardzo demokratyczne — a dużą jest w nim rola chłopa.

Chłop bułgarski silnie miał wbitą w głowę prostą formułkę, iż dobrodziejką Bułgaryi jest Rosya, która przyczyniła się do oswobodzenia Bułgarów od rządów tureckich, a Rosyę znów w jego umyśle uosabniał car co utrwalało się jeszcze tem, iż w Sofii widywał wzniesiony tam pomnik Aleksandra II „oswobodziciela“ i przed tym pomnikiem, jak przed świętością, nawykł był obnażać głowę.

Ale chłop ten ostatniemi czasy uczył się stopniowo niewiary wobec dzisiejszej Rosyi. Wszczepiać mu ją mógł nauczyciel wiejski — najbliższy ludu człek oświecony, a przeto łącznik pomiędzy nim, a prądami, rodzącymi się wśród inteligencyi bułgarskiej, pojmującej politykę nie tak prosto, czy prostaczo, jak wieśniak nad skibą pochyłony.

A prócz wpływu nauczyciela działały tu i lekcye poglądowe ostatniego parolecia.

Chłop bułgarski stykał się ze zbiegami z Macedonii, którzy rozwodzili się nad krzywdami, doznanemi od Serbów, piorunowali na Rosyę, że zaprzedała tę ziemię zbolałą Serbowi-wiarołomcy.

Chłop bułgarski widział, jak Dunajem holowano statki rosyjskie z bronią dla tegoż Serba, na którego wrogo się chmurzył, z którym porachunek przeczuwał.

Zmacosziała mu Rosya...

I oto, jak podaje pewien Bułgar w jednym z dzienników wiedeńskich, gdy do Sofii ciągnęły z okolicznych wsi grupy chłopów-rezerwistów dziwne sceny rozgrywały się przed owym carskim pomnikiem. Po dawnemu składali chłopi pokłon przed statuą, ale zarazem złorzeczyli głośno obecnemu carowi, co, ich zdaniem, zaparł się dróg swego dziada.

Od opinii podstawy sił bułgarskich chłopa, przejdźmy do podania zdań ludzi stojących bliżej steru spraw bułgarskich.

Współpracownik berlińskiego „Tageblattu“, dr Lederer, miał rozmowę ze świeżo zamianowanym naczelnym wodzem wojsk bułgarskich Nikołą — jak on pisze — *Schekow* (z rozmaitej pisowni tego nazwiska, jako to: Zekow, Jekow, Schekow, wnosić można, że nazwisko to brzmi Żekow, przyczem pisanie go przez *J* odpowiadałoby wymowie francuskiej, a inne wzory byłyby obejściem przez piszących po niemiecku, nieistniejącego w języku niemieckim dźwięku *ż*).

Otóż ów generalissimus — porozumiewając się z Ledererem po francusku — tak sprecyzował stanowisko kraju wobec Rosyi i czwórsojuszu.

Mniemano (w Rosyi) że uda się kraj nasz rozszczepić na dwa obozy, igrano zbrodniczo uczuciem historycznej wdzięczności. Ale przerachowano się. Godzina niebezpieczeństwa przyniosła nam narodową zgodę...

Na zapytanie, czy Bułgarya nie obawia się uderzenia na nią od jej wybrzeża — odpowiedział generalissimus bułgarski, że z tej strony nie spodziewa się takiej akcyi, któraby mogła wywrzeć większy wpływ na operacye wojenne. Przykład Dardaneli wykazał, jak olbrzymie trudności piętrzą się przy lądowaniu i regularnem zaopatrywaniu we wszelkie potrzeby znaczniejszych sił. Po tej aluzyi uczynionej do pogłosek, jakoby Rosya od morza Czarnego przez Warnę i Burgas miała zaatakować Bułgaryę, przeszła rozmowa na odbywające się lądowanie wojsk francuskich i angielskich pod Salonikami. Wódz bułgarski oświadczył, że tej akcyi nie przypisuje też zbytniej wagi ze względu na towarzyszącą jej z musu powolność, a natomiast szybkie działanie armii sprzymierzonych w Serbii.

Więcej informacyjnych szczegółów zawiera inna rozmowa, którą miał również współpracownik „Berliner Tageblatu“ — z bułgarskim radcą legacyjnym Kermedżiewem — w Lugano, w Szwajcaryi — dokąd przybył z Rosyi personal poselstwa bułgarskiego.

Kermedżiew zaczął od wyrażenia żalu, że musiało dojść do zerwania dobrych stosunków bułgarsko-włoskich. W gruncie rzeczy, mówił, Włochy powinny być wdzięczne Bułgaryi za jej obecny wmarsz do Serbii, bo niedalekim jest dzień, kiedy Włochy będą musiały przeciwko Serbii wystąpić. Od czasów kwestyi Durazzo wisi to w powietrzu. Tylko fakt przynależności Włoch do czwórsojuszu działa dotąd mitygująco; inaczej doszłoby było do ostrego konfliktu z Serbią. Ale ten konflikt uległ jeno odroczeniu...

Dyplomata bułgarski jest zdania, że Włochy nie zamierzają brać czynnego udziału w akcyi bałkańskiej, lecz mogą zostać do tego zmuszone.

Z Grecyą mogłoby dojść do jak najlepszych stosunków. Bułgarya pretenduje tu tylko do Kawalli, Seresu i Dramy, które są czysto bułgarskie.

Kawalla, jako port, jest dla Grecyi martwym, gdyż nie posiada t. zw. „Hinterlandu“, przylegającego doń większego płatu lądu, któryby do Grecyi należał. (Kawalla istotnie przymyka do wąskiego skrawka, wrzynającego się w obecne posiadłości Bułgaryi). Grecya ma wogóle dużo portów, a gdyby przytem mogła na innem morzu otrzymać inny, a korzystniejszy dla niej port, mogłaby łatwo pocieszyć się po Kawalli (jest to aluzya do Walony).

Co do Rumunii, wyraził Kermedżiew zdanie, że porozumienie się jej z Bułgaryą jest na najlepszej drodze, tak, iż spodziewać się należy, że pozostanie ona neutralną i w żadnym razie nie pójdzie razem z czwórsojuszem.

Wojna serbsko-bułgarska.

Berlin, 16 października.

Donoszą tu z Londynu przez kraje neutralne: Wedle wiadomości z Niszu, atak bułgarski na

kolej nad górnym Timokiem nastąpił we wtorek wczesnym rankiem. Serbowie oceniają siły bułgarskie, które wzięły udział w tym ataku na 50.000 do 60.000, nie licząc około 11.000 „komitadżich“ bułgarskich z Macedonii.

Atak został wykonany prawie niespodziewanie i odrazu tak wielkiemi siłami, że serbskie straże przednie musiały cofnąć się na wszystkich punktach.

Inne oddziały bułgarskie przekroczyły granicę serbską nad górną Niszawą i walczą z granicznymi batalionami serbskimi.

Sofia, 16 października.

Wedle doniesienia ze Strumicy wczoraj 950 dezerterów serbskich z bronią poddało się w ręce władz granicznych.

Sytuacya na Bałkanie.

Grecya oświadcza, że „casus foederis“ nie zachodzi i że pozostaje neutralną. — Jak przyjęli Grecy Anglików i Francuzów w Salonikach? — Oświadczenie Greya. — Włosi nie chcą wysyłać ekspedycyi na Bałkan. — „N. Wremia“ zwala winę na Sazonowa.

Ateny, 16 października.

(BK). Cała prasa dysputuje żywo nad **casus foederis**. Dzienniki przyjazne rządowi oświadczają, że casus foederis dotąd nie zaszedł. — Dzienniki Venizelosa są zdania odmiennego, jednak nie bronią swego twierdzenia z całym naciskiem.

Lyon, 16 października.

(BK.) „Lyon Republicaine“ donosi z Aten: Rząd grecki dał wczoraj rządowi serbskiemu **odpowiedź** na jego zapytanie co do udziału Grecyi w konflikcie, wywołanym przez interwencyę Bułgaryi. Rząd grecki jest zdania, że w obecnym wypadku **nie zaszedł casus foederis** — przewidziany w traktacie sojuszowym między Serbią a Grecyą. Traktat ten ma naturę czysto bałkańską i nie przewiduje wypadku, w którymby Bułgarya w przymierzu z dwoma mocarstwami i razem z nimi zaczepiła Serbię. Obecny konflikt nie jest żadną wojną bałkańską, lecz epizodem powszechnej wojny światowej. Grecya, która pozostaje nadal w sojuszu z Serbią, sądzi, że **czujna zbrojna neutralność** służy interesom obu krajów, a to, że Grecya pilnuje swoich żywotnych interesów, pozwoli w razie potrzeby ochronić te interesy, które są wspólne Grecyi i Serbii.

Budapeszt, 16 października.

Do „Pester Lloydu“ donoszą: Rząd grecki poczynił w Salonikach zarządzenia, które w sposób niedwuznaczny i bez obsłonek zmierzają do przeszkodzenia sprzymierzonym w obsadzeniu Salonik w prawdziwem tego słowa znaczeniu, jak się to stało w Lemnos i Tenedos.

Aby Anglikom i Francuzom ograniczyć swobodę ruchów, zarekwirował rząd grecki dla siebie także zabudowania towarzystwa portowego. Sprzymierzeńcy zamierzali założyć tam stacyę dla telegrafu bez drutu. Nie pytając greckiego rządu o pozwolenie, trzydziestu francuskich telegrafistów wojskowych zajęło te budynki. **Wydalono ich z zabudowań siłą.**

Samo miasto Saloniki otrzymało **załogę** z 30 tysięcy ludzi, ażeby wszystkie pozostające do dyspozycyi zabudowania obsadzone były przez wojska greckie i w ten sposób wojska obce w mieście nie mogły znaleźć **żadnych kwater.**

Londyn, 16 października.

(BK). Izba niższa. Sekretarz państwa **Grey** złożył oświadczenie o sytuacyi na Bałkanie. Rzekł: Wskutek wydarzeń ostatnich lat polityka Niemiec i Austro-Węgier, które dążyły do tego, by istniejące niechęci pogłębić i siać niezgodę, mogła się o wiele łatwiej urzeczywistnić, niż nasza polityka pojednania i zgody. Do warunków, jakie postawili sprzymierzeńcy Bułgaryi, należał i ten, że kraj ten ma po naszej stronie walczyć przeciw Turcyi. Na to dano nam do zrozumienia, że mocarstwa centralne, pominąwszy Tracyę, uczyniły Bułgaryi wzamian za jej neutralność o wiele znaczniejsze propozycye, niż sprzymierzeńcy mogą uczynić. Grey oświadczył następnie, że nie można sądzić, by między Bułgaryą a państwami centralnemi nie istniał traktat tajny, gdyż jest rzeczą nieprawdopodobną, by Bułgarya bez dalej idących obietnic wzięła udział w wojnie. Dalej wywodził: Atak Bułgaryi na Serbię wyłonił sprawę zobowiązań traktatowych, wynikających między Serbią a Grecyą. Co się tyczy stanowiska i zamiarów rządu greckiego i uczuć narodu greckiego, to mogę jedynie wskazać na ostatnią mowę Zajmisa i Venizelosa. Jasnem jest jednakże, że interesy Serbii i Grecyi od tej chwili są identyczne. Oba kraje albo wspólnie będą istnieć, albo upadną. (Oklaski). Tylko poprzez terytoryum tureckie można Serbii dać szybką pomoc. Przy zarządzeniach, których się chwyciliśmy, postępujemy w ścisłej łączności z Francyą. **Współdziałanie wojsk rosyjskich zostało przyobiecane,** skoro tylko one będą do dyspozycyi. Grey zakończył swą przemowę słowami: Wszyscy walczymy dla tego samego celu, na którymkolwiek terenie walka się toczy, mianowicie walczymy o wyswobodzenie się z pod zmory militaryzmu pruskiego, który już w czasach pokojowych był groźbą i uciskiem, a w czasie wojny nie chce przestrzegać naturalnych praw ludzkości. (Oklaski).

(Uwaga c. k. Biura korespondencyjnego): Sir Edward Grey w mowie swojej twierdzi, że mocarstwa centralne pozyskały Bułgaryę obietnicami na koszt jej sąsiadów. Cel tej insynuacyi jest jasnym: Chciano Rumunii i Grecyi dać do zrozumienia, że Bułgarya i mocarstwa centralne żywią zamiary nieprzyjacielskie względem tych państw.

Wobec tego i wobec tendencyjnej insynuacyi pozbawionej oczywiście wszelkiej realnej podstawy, wystarczy z pewnością wskazać na złożone przez Bułgaryę w Bukareszcie i w Atenach przyjazne oświadczenia.

Londyn, 16 października.

Rzymski korespondent biura Reutera jest upoważniony do oświadczenia, że rządy czwórsojuszu poczyniły zarządzenia celem energicznej ofenzywy przeciw Bułgaryi zapomocą wielkich sił bojowych. **100.000 miało już wylądować w Salonikach.**

Według doniesienia „Daily Mail“ z Salonik, pierwszy pułk piechoty francusko-angielski odjeżdża 15 bm. koleją do Serbii.

Paryż, 16 października.

Viviani odczytał w Senacie swoje oświadczenie, złożone we wtorek w parlamencie, i dodał, że zdaniem sprzymierzeńców mogą oni liczyć na **współdziałanie Włoch na Bałkanie.**

Bazylea, 16 października.

(BK). „Basler Nachrichten“ donoszą z Londynu: Wedle zapatrywania referentę parlamentarnego „Standardu“, większość Izby angielskiej jest zdania, że **nie należy zbyt silnie reagować na ofenzywę mocarstw centralnych** na Bałkanie. „Baseler National Ztg“ otrzymuje pośrednio z Londynu wiadomość, jakoby prasa City zamierzała domagać się wstrzymania ekspedycyi dardanelskiej.

Petersburg, 16 października.

„Nowoje Wremia“ atakuje ostro Sazonowa za jego politykę bałkańską, twierdząc, że Rosya swoje klęski dyplomatyczne na Bałkanie tylko jemu zawdzięcza. „Rjecz“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że sprzymierzeńcy postanowili mimo protestu rządu greckiego dalej wysadzać wojska na ląd w Salonikach.

Chiasso, 16 października.

Mimo że Serbia woła o pomoc, prasa włoska zachowuje się tak, jakby chciała wstrzymywać od udziału Włoch w ekspedycyi bałkańskiej. **Cenzura usuwa zresztą wołania o pomoc.** Dzienniki bliskie rządu zaznaczają, że Włochy nie wyślą teraz żadnego kontyngentu wojsk na wschód, ponieważ przez swoje posuwanie się naprzód w Austryi co najmniej 1 milion (?) żołnierzy wiążą na swoim froncie.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 16 października.

Wielka główna kwatera donosi 15 października:

Na północny wschód i na wschód od Vermelles znów wyparto Anglików z naszych stanowisk. Tylko na krańcu zachodnim t. zw. Kiesgrube zdołali się utrzymać Anglicy w małym odcinku rowu. W Szampanii wojska saskie na wschód od Auberive zniosły gniazdo Francuzów, którzy zdołali się od czasu wielkich ataków utrzymać w naszych stanowiskach. 6 oficerów i 360 żołnierzy wzięto do niewoli, zdobyto kilka karabinów maszynowych. W nocy z 13 na 14-go nasze statki powietrzne obrzuciły bombami dworce kolejowe Chalons i Vitry le Francois, ważne pod względem wojskowym dla operacyj będących w toku.

Kronika wojenna.

Po dymisyi Delcasségo. „Petit Journal“ donosi: Delcassé wystosował do prezydenta ministrów Vivianiego list, w którym stwierdza, że rząd nie był zgodny w sprawie ekspedycyi do Salonik, której on się sprzeciwiał. List ten cyrkulował wczoraj w kołach politycznych.

Przesilenie w Anglii. (BK). „Rotterdamsche N. Courant“ donosi z Londynu: Obiegają tu najrozmaitsze pogłoski o zmianach w parlamencie. Mówią o różnicy zdań i zamiarach ustąpienia kilku ministrów. Parlamentarny referent „Daily News“ zauważa, że ministrowie zwolennicy obowiązku wojskowego starali się wywołać rozstrzygnięcie i że próby te niebawem ponowią. Nie można wątpić, że Kitchener został ostatecznie dla sprawy przymusu wojskowego pozyskany. Liczba rekrutów, których obecnie urząd wojenny domaga się ponad głowę partyi pracy, wynosi 35.000 tygodniowo. Partya pracy z początkiem miesiąca miała wrażenie, że tygodniowo wystarczy 20.000. O wyższej liczbie partya pracy oficyalnie dotąd nie miała wiadomości.

Z parlamentu angielskiego. (BK). Izba niższa. Podczas drugiego czytania przedłożenia finansowego wielkie wrażenie wywołało oświadczenie finansowego sekretarza skarbu Montagu, że każdy obywatel powinien być na to przygotowany, iż w końcu będzie musiał **połowę swego dochodu** oddać państwu do dyspozycyi w formie podatków i pożyczek.

Z rosyjskiego komunikatu.

12 października.

(BK) Wykorzystując sukces odniesiony w ostatnich dniach, pokonały nasze oddziały w Galicyi koło wsi Hajworonka (na zachód od Trembowli) ostatnią linię obronną, obsadziły dwa szeregi oszańcowań, wzięły silny fort na wzgórzu na wschód od wsi Hajworonka szturmem. Ten fort stanowił silny punkt oparcia całego systemu osłoniętych rowów, które były wyposażone w tarcze strzeleckie, sporządzone z pancerza stalowego, oraz były między sobą połączone rowami łącznikowymi. Około obwarowań znajdowały się dwa szeregi zasieków z drutu. W szańcu poddało się 252 żołnierzy, zdobyliśmy w nim jedno działo i trzy karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel przeszedł dużemi siłami do przeciwataku, aby zdobyć z powrotem utracony fort, został jednakże odparty. Koło samej wsi Hujworonka sforsowaliśmy linię nieprzyjacielską na górze Makowa przez ponowny atak, wzięliśmy przytem cały austryacki batalion do niewoli. Rezultatem w całym wymienionym odcinku było, że odrzucony nieprzyjaciel zaczął się cofać przez Strypę w nieporządku. Nasze wojska postępowały za nieprzyjacielem przez most, znajdujący się we wsi Hajworonka, który stał w płomieniach. Koło wieczora przekroczyliśmy Strypę. Nasza kawalerya, która posunęła się naprzód, aby zadawać dalej uszczerbek wojskom nieprzyjacielskim, zabiła wielu nieprzyjaciół szablami, zdobyła tren nieprzyjacielski. Zdobycz tego dnia wynosiła 60 oficerów, przeszło 2000 żołnierzy, 4 działa, 10 karabinów maszynowych.

KRONIKA.

Posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w Wiedniu w gmachu parlamentu w poniedziałek 25 października o godz. 11 przed południem. Posiedzenie komisyi politycznej wyznaczone zostało na piątek 22 b. m. o 5 popołudniu w biurze prezesa Koła przy Wallnerstrasse Ia.

Rewolucya na Formozie? Według „Köln. Ztg.“, petersburska agencya telegraficzna donosi z Tokio, że na wyspie Formoza wybuchła antyjapońska rewolucya. Według „R. Słowo“, wszyscy urzędnicy zostali zamordowani. Rozpoczęto krwawą akcyę przeciwko rewolucyonistom.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Ofenzywa sprzymierzonych w Serbii.

W dolinie Morawy i pod Obrenovacem. Bagna. W okolicach górskich. Valjevo. Kragujevac. Rozpoczęcie ofenzywy bułgarskiej. Kniaževac. Szczegóły walki o Belgrad.

Wojska sprzymierzone w Serbii posuwają się w dalszym ciągu, wypierając nieprzyjaciela z jego najsilniejszych stanowisk. Straty Serbów są ogromne. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, rzeki pograniczne zostały przekroczone najmniej **w 12 miejscach.**

Najważniejszą operacyą jest ofenzywa armii generała Gallwitza w dolinie Morawy, ponieważ armia ta zajmuje najurodzajniejsze i najbogatsze obszary Serbii, obejmując w ten sposób źródła narodowej siły Serbów. Wojska posuwające się na południe od Obrenovaca zagrażają linii transwersalnej Arangjelovac—Valjevo, mającej ogromne znaczenie dla transportów wojsk. Armie sprzymierzonych natrafiają wszędzie na ogromne trudności terenowe. I tak: rzeka Sawa tworzy **bagniste nizlny,** jak np. nizinę Macvy, mającą około 1000 km.^{2} obszaru. Jest ona ogniskiem **chorób** epidemicznych dla całej okolicy. W nizinie tej toczą się obecnie najcięższe walki.

Drina, oddzielająca Serbię od Bośni, przepływa przez dolinę, zamkniętą wysokiemi górami, która pod Łożnicą przechodzi w bagnistą nizinę Macvy.

Górzysta część Serbii, granicząca z Bośnią, należy do najdzikszych okolic całego kraju. Surowym i dzikim jest również lud, zamieszkujący te góry. Jest to kraina jakby stworzona do partyzantki, którą wśród tych niedostępnych gór i skał można z łatwością prowadzić. Linij kolejowych jest bardzo mało, a nędzne drogi górskie mogą tylko służyć dla koni jucznych i mułów.

Na południe od Obrenovacza znajduje się miasto Valjevo, jeden z najważniejszych punktów węzłowych, skąd rozchodzą się drogi do najważniejszych miast kraju. Valjevo jest prześlicznie położone, posiada wspaniałe ogrody, piękne aleje akacyowe, szerokie, ładne ulice.

Centrum armij serbskich znajduje się w **Kragujevacu,** który Serbowie nazywają „Moskwą Serbii“. Był to nietylko geograficznie centralny punkt serbskiego państwa przed pokojem bukaresztenskim (10 sierpnia 1913 r.), lecz także środowisko politycznego życia Serbii. Był on aż do roku 1842 rezydencyą króla. Kragujevac posiadał przed wojną 20.000 mieszkańców.

Sytuacya armii serbskiej ogromnie się w ostatnich dniach pogorszyła, ponieważ — jak donoszą już urzędowe komunikaty bułgarskie — **wojna między Serbią a Bułgaryą** już wybuchła. Wojska bułgarskie rozpoczęły walkę z Serbami w dwóch punktach: na przełęczy górskiej Kadibogas i pod Vlasiną. Z przełęczy Kadibogas atak bułgarski zwraca się przeciw miejscowości **Kniaževac,** oddalonej od przełęczy tylko o 20 klm. Kniaževac leży w górnej dolinie Timoku przy linii kolejowej Nisz—Negotin. Z Kniaževacu prowadzą dwie ważne drogi do doliny Morawy, do Niszu i do Aleksinacu (25 klm. na północ od Niszu). Oprócz tego Kniaževac połączony jest dwiema ważnemi drogami z oszańcowanym obozem Zajecar i twierdzą Pirot. — Kniaževac jest także ufortyfikowany.

Jak widzimy, atak bułgarski zwraca się przeciwko bardzo ważnemu punktowi granicznemu Serbów.

Drugi atak bułgarski pod Vlasiną zagraża najważniejszej linii kolejowej serbskiej Saloniki—Nisz—Semendria. Linia ta jest bardzo ważną dla ewentualnych transportów wojsk francusko-angielskich. Ofenzywa więc bułgarska jest uzupełnieniem ofenzywy austryacko-niemieckiej, tak, iż Serbia zaatakowaną została obecnie na dwóch frontach koncentrycznie.

Serbia stawiała dotychczas zacięty opór ofenzywie sprzymierzonych, który ze względu na pomyślne warunki terenowe mógłby może okazać się nawet skutecznym, lecz obecna ofenzywa bułgarska, uderzająca w odwrotowe połączenia serbskie, uniemożliwi zapewne Serbom skuteczny opór.

Sprawozdawca „Morgenzeitung“ Lennhoff pisze w dalszym ciągu **o walce o Belgrad:**

Bombardowanie, które poprzedziło zdobycie Belgradu, było nadzwyczaj skuteczne. Artylerya strzelała znakomicie z matematyczną wprost precyzyą. Straszliwy huk ciężkich dział niemiecko-austryackich i angielskich dział okrętowych napełniał miasto. Co chwila słup ognia rozświecał horyzont, a straszliwa detonacya wstrząsała domami miasta. Główny atak zwrócony był przeciwko Kalimegdanowi. Na fortyfikacye jego padały bez przerwy bomby wielkich moździerzy, tworząc dokoła broniącej się artyleryi krąg ognisty.

Wiele dział serbskich zostało zniszczonych. Ogień dział, zwrócony na Kalimegdan, stawał się coraz silniejszy. Wreszcie po długiej zaciętej obronie artylerya serbska zamilkła. Tem gwałtowniejszy ogień rozpoczęto przeciwko bateryom, ustawionym na wzgórzach na południe od miasta. Grad ciężkich pocisków, zasypujących miasto, wypłoszył resztki cywilnej ludności Belgradu. Setki ludzi, którzy pozostali do ostatniej chwili, uciekały wśród nocy w przerażeniu. **Dworzec rozwalony** pociskami przemienił się w kupę gruzów. Wszędzie zaczęły wybuchać **pożary.** Lecz nie było komu gasić, i płomienie ogarniały jeden dom po drugim.

Bombardowaniu uległy także piękna historyczna dzielnica miasta Varoski Kvart, główny plac miasta i dzielnica Vrascari Kvart.

Wiele zniszczenia spowodowały także **walki uliczne.** Całe miasto jest obecnie jak gdyby wymarłe. Na ulicach stoją tylko straże wojskowe i przejeżdżają wozy, wiozące trupy poległych w walkach ulicznych żołnierzy. Z ludności cywilnej niema nikogo. Wszystkie ulice są zupełnie opustoszałe. Sklepy zamknięte, drzwi domów powybijane, a okna pozasłaniane. Ciszę wymarłego miasta przerywa tylko chwilami daleki huk dział.

Dla legionistów na zimę!

Odezwa szefa Departamentu wojskowego N. K. N.

Rodacy! Zbliża się zima. Legioniści polscy przelewają swą ofiarną krew dla szczęśliwszego jutra narodowego, idą w zwycięskim pochodzie naprzód, by bagnetem swym zakreślić granice przyszłej wolnej Ojczyzny. Obecnie walczą oni w terenach błotnistych i pustych, gdzie zima jest twarda i mroźna, a gdzie uchodzący wróg poniszczył chaty i domy, by zwycięzca, jak w roku 1812, nie znalazł dachu i komina, przy którym mógłby się ogrzać.

Rodacy! Nie wolno Wam pozwolić, by żołnierz Wasz, który w poczuciu spełnianego obowiązku względem Polski dokonywa bohaterskich wysiłków i znosi wytrwale wszelkie trudy wojny, miał cierpieć jeszcze od zimna i braków, które Wy możecie usunąć przez zorganizowanie dobrze zrozumiałej publicznej ofiarności.

Zwracamy się przedewszystkiem do Was Polki, które w szeregach legionistów macie ojców, mężów, braci i synów, byście swą skrzętnością i pracą przyszły nam z pomocą. Jeszcze kilka tygodni dzieli nas od mroźnej zimy. Niech więc w długie wieczory jesienne, jak za dawnych czasów, zajmą się polskie niewiasty przedewszystkiem **gromadzeniem wszystkiego, co żołnierzowi w dzień walki, w noc zimowego spoczynku przydać się może.** A więc zbierajcie **ciepłą bieliznę,** swetery, rękawice, skarpetki, nauszniki i t. p. Niech popłyną obficie ze wszystkich stron ziemi polskiej datki pieniężne, specyalnie na powyższe cele przeznaczone!

Niech bracia nasi, rzuceni losem wojny daleko od domowego ogniska, odczują w przysłanych im podarunkach ciepło rodzinne, dobrą dłoń siostrzaną. Niech wiedzą, że w dni walki wszyscy jesteśmy sercem i wolą z nimi.

Niech więc hasłem każdego domu polskiego będzie wydatna a spieszna pomoc dla legionistów polskich w polu, przesyłana do Departamentu wojskowego N. K. N. za pośrednictwem oficerów werbunkowych, Ligi kobiet, oraz Kół pomocy Legionom.

Władysław Sikorski m. p.,
szef Departamentu wojsk. N. K. N.

Wojna z Rosyą.

Reakcya w Rosyi.

Ustąpienie rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Szczerbatowa i przyszła dymisya Samarina są oznakami wzrastającej reakcyi w Rosyi, która usiłuje coraz więcej kneblować wolę narodu. Obaj bowiem ministrowie byli zwolennikami zwołania Dumy i przyjęcia znanej deputacyi przez cara. Chwostow, który objął w miejsce Szczerbatowa urząd ministra spraw wewnętrznych, już jako gubernator okazał się wiernym uczniem krwawego Plehwego. Osobistość jego przypomina najgorsze czasy Aleksandra III. i Pobiedonoscewa. Nie byłoby też rzeczą dziwną, gdyby także Ignatjew, ostatni bardziej postępowy człowiek w gabinecie Goremykina, stracił swój portfel. Tak przekształcone ministeryum Goremykina będzie już bez przeszkody prowadzić dawną **politykę knuta i pogromów.**

Nowe ataki generała Iwanowa.

Pod Równem, nad Putyłówką, usiłował generał Iwanow ponownie przełamać front austryacki. Nad środkowym Seretem, na północ od linii kolejowej Czortków—Buczacz, podjęli Rosyanie 4 ataki, wszystkie jednak zostały wśród wielkich strat odparte. Zacięcie także atakował generał Iwanow pozycye austryackie w pobliżu granicy rumuńskiej. Po 5-dniowej przerwie Rosyanie zaatakowali front austryacki na północny wschód od Czerniowiec i na granicy bessarabskiej. W ostatnich dniach panowała silna mgła. Korzystając z tego, usiłowali Rosyanie podkraść się pod pozycye austryackie, lecz manewr ten nie udał się im. Skoro zbliżyli się do przeszkód z drutu, Austryacy otworzyli straszliwy ogień z karabinów maszynowych i dział, który zdziesiątkował wprost szeregi Rosyan.

Wrześniowe rozruchy uliczne w Moskwie.

Nowy naczelnik Moskwy gen. Klimowicz ogłosił urzędowe sprawozdanie z rozruchów ulicznych, jakie odbyły się w Moskwie 27 września. Według tego sprawozdania w walkach ulicznych zranionych zostało czterech oficerów, czterech pomocników policyi i 25 strażników, a z osób prywatnych trzy zostały zabite a 12 ciężko rannych. Naczelnik Moskwy wyjaśnia dosyć naiwnie, iż powodem rozruchów było aresztowanie pijanego pospolitaka przez strażnika, czemu publiczność sprzeciwiła się. Publiczność miała dalej wstrzymać przemocą ruch uliczny i wzniosła na bulwarach i ulicach barykady.

Lecz, jak pisze sprawozdawca „Vossische Ztg.“, publiczność śpiewała przy tem także pieśni rewolucyjne, zawiesiła na pomniku Puszkina czerwony sztandar i wzniosła okrzyki „Precz z caratem! Dosyć masowych mordów!“.

Podczas pogrzebu zabitego przy rozruchach ulicznych akademika Łaszkienicza tysiące robotników i akademików szło za trumną, śpiewając pieśni rewolucyjne. W tym samym zaś dniu 27 września odbyły się podobne walki uliczne w Petersburgu, Charkowie i Rostowie, przyczem zabito ogółem 19 osób a raniono ciężko 62 osoby. (Czy także i w tych miastach powstały rozruchy wskutek aresztowania pijanego żołnierza? Red.).

Z Rosyi.

Przy wyborach **do Rady państwa** z rosyjskich akademii i uniwersytetów październikowcy głosowali razem z postępowcami. Wynikiem tego był wybór dwóch członków obozu postępowego, a mianowicie profesora Wasiljewa z uniwersytetu kazańskiego i profesora petersburskiej akademii Wernadskiego.

Dalsze konfiskaty towarów w Krakowie.

Rozpoczęte przed paru dniami rewizye tajnych składów artykułów żywności prowadzone były w dalszym ciągu pod kierunkiem komisarza policyi dra Gutkowskiego i doprowadziły znów do nadzwyczaj pomyślnych wyników. I tak w magazynie przy ul. Brackiej 10, należącym do znanego kupca i radcy miejskiego p. Suskiego, znaleziono 30 dużych pak kunerolu, 33 worków ryżu, 132 worków kaszy, 30 worków fasoli i 29 worków cukru miałkiego. Wszystkie towary opieczętowano.

Bardzo też wiele towarów znalazła policya w tajnym składzie towarów, należącym do pośrednika handlowego Samuela Singera. Znaleziono tam 17 pak **słoniny** węgierskiej, każda po 500 kilogramów czyli razem **8500 kilogramów, 6 beczek smalcu i 10 pak cukru.** Towary te, sprowadzone do Krakowa jeszcze w czerwcu, przedstawiają wartość 22.000 koron. Cukier opieczętowano, słoninę zaś i smalec skonfiskowano i przewieziono do chłodni miejskiej. Oprócz tych dwóch składów w Krakowie odkryła policya także **tajny skład kunerolu** w Podgórzu przy ul. Józefińskiej 33, należący do kupca Matznera. Znalezione tam zapasy kunerolu przedstawiają wartość 10.000 koron. Zapasy te **skonfiskowano** i przewieziono również do chłodni miejskiej.

Z miasta i z kraju.

Zalegającym z prenumeratą „Naprzodu" mimo upomnień, że należy opłacać z góry za miesiąc lub kwartał, **wstrzymujemy dalszą wysyłkę** z dniem 17 października 1915 r.

Wobec podrożenia kosztów papieru o 35% nie możemy dopuszczać do zaległości i z konieczności wszystkim zalegającym z prenumeratą wysyłkę dalszą wstrzymać musimy.

Administracya „Naprzodu".

Z posiedzenia Rady przybocznej. Odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Nowaka posiedzenie Rady przybocznej, na którem rozpatrywano projekt taryfy dorożkarskiej, któraby obowiązywała tylko na czas wojny. Następnie dyskutowano sprawę kwaterunków, co do których Rada wydała opinię, że ze względu na zbliżającą się zimę okazuje się konieczna potrzeba podniesienia dotychczasowych opłat kwaterunkowych. W dalszym ciągu omawiano sprawę kolektorów przy ul. Piekarskiej i na Dębnikach. W końcu zaopiniowano sprawę taryfy maksymalnej dla niektórych wyrobów mięsnych, na naftę oraz na węgiel. Wreszcie wyrażono życzenie, aby gmina przystąpiła do subskrypcyi w trzeciej pożyczce wojennej oraz delegowano dwóch członków z Rady przybocznej do powiatowych komisyi zasiłkowych dla miasta Krakowa.

Na wełnę. Podwieczorek na zimową wełnianą bieliznę dla walczących w polu legionistów, o którym donieśliśmy wczoraj, odbędzie się jutro 17 b. m. w lokalu kawiarni Teatralnej. Wstęp 1 kor., poza tem żadnej karoty.

Zniesienie zakazu picia wody wiślanej. Ponieważ bakteryologiczne zbadanie wody wiślanej wykazało brak zarazków chorobotwórczych, więc namiestnictwo zniosło zakaz picia wody wiślanej jak i też pojenia i pławienia koni i bydła w Wiśle.

Mięso królicze. Już w najbliższych dniach otwartą będzie w Krakowie jatka z mięsem króliczem. Chociaż mięso to będzie tylko o kilka halerzy tańsze od wołowego, to jednak jest ono od niego — jak wykazały badania naukowe — daleko pożywniejsze.

Wywóz kasztanów z twierdzy. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje nam, iż rozporządzeniem komendy twierdzy w Krakowie z 12 października b. r. zabronionym został wywóz dzikich (końskich) kasztanów z obrębu twierdzy.

Odbudowa wsi w obrębie twierdzy. Zburzone ze względów strategicznych wsie, w obrębie i sąsiedztwie twierdzy krakowskiej rozpoczęto już odbudowywać, a tułająca się przez rok cały ludność w krótkim już czasie zamieszka w nowych, rzec można, pod każdym względem wzorowych wioskach.

Zawody rowerowe i motorowe. W niedzielę dnia 17 b. m. odbędą się na torze w parku gier K. S. „Cracovia" wyścigi rowerowę. Kulminacyjny punkt stanowić będą biegi pań, bieg rowerów z prowadzeniem motorów i zupełna nowość dla Krakowa gonitwa drużynowa. Urozmaicą program oprócz innych punktów bieg pieszy na 800 m. i bieg porwolny na rowerach. — Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla żołnierzy w szpitalach krakowskich i na Samarytanina polskiego. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje do piątku do godz. 6 wieczorem magazyn rowerów, ul. Szewska 13.

Wykup dawnego zboża. Magistrat zarządził wykupno na rzecz wojennego zakładu obrotu zbożem zboża, pochodzącego ze zbiorów zeszłorocznych i znajdującego się w posiadaniu przedsiębiorstw handlowych; celem odbioru tego zboża wzywa kupców i handlarzy zboża, aby zapasy starego zboża, jakie posiadają, dostawili do magazynów syndykatu rolniczego na dworcu towarowym w Krowodrzy w dniach od 15 do 31 października w godzinach od 8—12 i od 2—6.

Z Leżajska. Miasto, jak i okolica, ucierpiały ogromnie, bo 10 miesięcy nieprzyjaciel był naszym „gościem", a wszystkie domy miały Moskali za gospodarzy. Wszystko zostało zrujnowane i zrabowane. Gdy nadeszły wojska austryackie, dopiero mieszkańcy odetchnęli, ale brak mąki i chleba. Jeden kilogram mąki kosztuje 2 kor. 40 hal., chleb, ważący niespełna 2 klg. kosztuje 1 kor. 60 hal. Kupcy i tego nie mają, bo niema skąd przywieźć.

Repertuar teatru miejskiego.
Sobota: „Polowanie na zięciów".
Niedziela po południu: „Droga do piekła".
Niedziela wieczór: „Polowanie na zięciów".
Wtorek: „Awantura".
Środa: „Car Aleksander I".
Czwartek: „Polowanie na zięciów".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).